Monika Miczka-Pajestka

Opowieść jako pieśń i „zabójstwo pieśni” : tradycja w aktualnych okolicznościach według Josepha Campbella

Rocznik Muzeum "Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie" 2, 9-22

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Opowieść jako pieśń i „zabójstwo pieśni”

Tradycja w aktualnych okolicznościach według Josepha Campbella

Monika Miczka-Pajestka
Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Ponowoczesne myślenie o tradycji

W perspektywie przekształceń i powszechnego pluralizmu myślenie o tradycji wydaje się pozostawać na marginesie ponowoczesnych dyskursów. Filozofia postmodernistyczna nie lekceważy tradycji, proponuje jedynie jej nową lekturę określoną przez Wolfganga Welscha mianem rekontekstualizacji. Rozumiana jest ona przede wszystkim jako konieczność dokonania swoistej re-lektury opowieści istniejących od wieków i kształtujących sposoby postrzegania rzeczywistości i myślenia o niej w jakiejś perspektywie interpretacyjnej[1]. Można przyjąć, iż zgodnie z założeniami autora owego podejścia należy od nowa odczytać to, co zawarte jest w kulturze.

Problemem jest jednak ustalanie czy też ukazywanie podstaw i tego, co fundamentalne w danej kulturze. Bowiem, jak sugeruje W. Welsch, w ponowoczesności ujawnia się pewna „ruchliwość intelektualna” wyrażana w tworzeniu, w odniesieniu do rzeczywistości, metafor typu „kłącze” czy „splot”, ukazująca brak zasadniczych odniesień i fundamentów potrzebnych do właściwego budowania obrazu świata. Owo stanowisko określa się mianem nie-fundamentalizmu[2], którego celem stało się wskazywanie na brak „fundamentów” obecnej kultury i konieczność poszukiwania w niej

1 Por. A. Zeidler-Janiszewska, R. Kubicki, *Uporządkowana postmoderna. Wprowadzenie do koncepcji Wolfganga Welscha*, [w:] W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, przeł. A. Zeidler-Janiszewska, R. Kubicki, Warszawa 1998, s. XX–XXI.

2 Por. ibidem, s. XVII: komentarz dotyczący nie-fundamentalizmu.

samych idei mogących stać się podstawą projektowania na nowo istniejących już opowieści.

Wymaga to szerszego spojrzenia na tradycję w aktualnych okolicznościach i sposoby jej postrzegania, rozumienia oraz interpretowania, a także prowokuje do zastanowienia się nad tendencją do odsuwania czy też niedostrzegania tradycji w przestrzeni codzienności. W związku z tym nasuwają się pytania: czy można dziś postrzegać opowieść jako „pieśń"? I czy w świecie stechnicyzowanym, zwirtualizowanym i naznaczonym pluralizmem wszystkiego dokonało się, w sensie symbolicznym, ostateczne „zabójstwo owej pieśni"?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania, niemniej wydaje się zasadne odwołanie do myśli wspomnianego W. Welscha i jego propozycji „nowego spojrzenia" na kulturę i jej wytwory. Zasadniczo odnosi się on przede wszystkim do tradycji myśli filozoficznej i związanych z nią dyskursów, jednak język filozofii pozwala na postrzeganie owej kwestii szerzej, z uwzględnieniem całości kultury i jej przejawów. „Nie-fundamentalizm – jak pisze on – stał się naszą podstawową sytuacją. Nie ma żadnych ostatecznych fundamentów (…). Stanem ostatecznym są wielorakość i przejściowość (Übergängigkeit)" i dalej „W końcu wszędzie natrafiamy na względność i jesteśmy zmuszeni do operowania na fundamentach nietrwałych i zmieniających się"[3]. Tym samym obraz świata, który kształtuje sobie każdy człowiek, wydaje się być ruchomy i pozbawiony wspomnianych „fundamentów", a opowiadane bądź projektowane przez nich opowieści czy własne historie – nie-zakorzenione czy też nie-zakotwiczone w tradycyjnym opowiadaniu rzeczywistości.

Istotne okazuje się, zdaniem W. Welscha, „świadome praktykowanie transwersalności", co oznacza, że człowiek powinien w spluralizowanym oraz „sfragmentaryzowanym i mozaikowym świecie" poszukiwać podobieństw i odrębności, a w konsekwencji „budować" swego rodzaju przejścia pomiędzy różnorodnymi elementami kultury i tworzyć pomosty łączące „wrażliwość na odmienność z interpretacyjną życzliwością"[4]. W związku z tym ciekawa wydaje się propozycja Josepha Campbella postrzegania i modelowania dawnych opowieści, a zwłaszcza mitów, w stechnicyzowanym i zwirtualizowanym świecie. Przyznał on, iż jednym z obecnych problemów człowieka jest to, że okazuje się niezbyt dobrze zaznajomiony

3 W. Welsch, *Vernuft. Die zeltgenössische Vernuftkritik und das Konzept der Transversalen Vernuft*, Suhrkamp, Frankfurt/M. 1995, s. 943–944, [za:] A. Zeidler-Janiszewska, R. Kubicki, *Uporządkowana postmoderna*…, s. XVII–XVIII.

4 Por. A. Zeidler-Janiszewska, R. Kubicki, *Uporządkowana postmoderna*…, s. XXI.

„z literaturą dotyczącą spraw ducha", interesuje się bowiem sprawami bieżącymi i tym, co aktualne w jego przekonaniu[5]. Jak stwierdza:

> Literatura grecka, łacińska i biblijna stanowiły kiedyś część przeciętnej edukacji. Kiedy je z niej usunięto, zagubiona została cała zachodnia tradycja informacji mitologicznej. W przeszłości zwykle było tak, że te historie tkwiły w umysłach ludzi. Kiedy nosisz w umyśle taką bądź inną historię, spostrzegasz jej związek z tym, co przytrafia ci się w życiu. Daje ci ona pewną perspektywę, w której umieszczasz to, co ci się przydarza. Ze stratą takiej historii utraciliśmy coś istotnego, bo nie mamy na jej miejsce żadnej porównywalnej z nią literatury[6].

Tym samym wskazuje on na istnienie w ponowoczesnym obrazie świata i człowieka pewnego braku – braku opowieści, co z kolei rodzi potrzebę posiadania czegoś w zamian. Co jednak można pozyskać dla człowieka w zamian za opowieści, historie i mity, stojące u podłoża jego kultury? Czy można w ponowoczesności odnaleźć czy też wytworzyć bądź zaprojektować przestrzeń, w której mity jako pieśni otworzą dusze i umysły ponowoczesnych podmiotów[7]? Czy „nowe metafory", o których pisze J. Campbell, staną się kluczami do ich dusz i umysłów? Pytania te pozostają wciąż bez odpowiedzi, niemniej można podjąć próbę odczytania na nowo dawnych opowieści, a jednocześnie pobudzenia do projektowania ich jako odnowionych, w aktualnych okolicznościach, wymiarach i perspektywach.

Pytanie o stosunek człowieka do tradycji dziś?

Wszelkie rozważania wiążą się bezpośrednio z pytaniem o dzisiejszy stosunek ludzi do tradycji, jej postrzeganie i rozumienie, a co za tym idzie aktualizowanie i uobecnianie poprzez praktykowanie.

5 Por. J. Campbell, *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, przeł. I. Kania, Kraków 2013, s. 20–21.

6 Ibidem, s. 20.

7 Podmiot w ponowoczesności rozumiany jest często jako byt jednostkowy, zdolny do doświadczania świata oraz do szczególnego doświadczania siebie samego, obdarzony indywidualną wolą. Tym samym ujawnia się on jako byt, którego najbardziej uwydatnioną cechą jest zdolność do samokształtowania. W nowej relacji ponowoczesnej owa zdolność samokształtowania pozostaje zachowana, ale jednocześnie wzbogacona o aspekt możliwości wielokrotnego wyboru. Podmiot nie musi jednak być jednostkowy, bowiem społeczność czy też środowisko mogą być traktowane jako podmioty.

Zdaniem Rogera Fidlera w społeczeństwach rozwiniętych ujawniają się głosy mówiące o zmierzchu historii, tradycji i pamięci, wzmacniane powszechnym uznaniem innowacyjności jako tej najsilniej kształtującej ponowoczesną osobowość i tożsamość. Jednak najwyższą wartością kulturową – w jego przekonaniu – pozostanie i pozostaje tradycja[8].

Z kolei dla Paula Virilio ponowoczesność ujawnia się jako rzeczywistość, w której dominuje „konieczność bycia ponowoczesnym". Podkreśla on fakt, że aktualnie człowiek łatwo odrzuca tradycję, uznając, iż ważna jest tylko „natychmiastowa teraźniejszość". Wykorzystując słowa Marca Blocha we wprowadzeniu do swojego tekstu pt. *Wypadek pierworodny*, pisze on:

> Pewna znamienna cecha przeciwstawia cywilizację współczesną wszystkim tym, które istniały przed nią. Ta cecha to *szybkość*. Metamorfoza dokonała się na oczach jednego pokolenia[9].

I, jak podaje dalej:

> Trzeba nauczyć się widzieć i odróżniać w potłuczonym zwierciadle TO, CO PRZYDARZA SIĘ (*ce qui arrive*) coraz częściej, a przede wszystkim coraz szybciej, nie w porę, a nawet równocześnie[10].

Można bez głębszego zastanowienia przyjąć, iż szybkość nie sprzyja opowiadaniu i uobecnianiu opowieści, aktualizowaniu się mitologicznych pieśni i w ogóle opowiadaniu. Ono dokonuje się w czasie, wymaga dojrzewania i osadzania się w umysłach ludzkich. Dla jego odczytania i zrozumienia potrzebne jest właściwe osadzenie w kontekstach i niejako „smakowanie" w sensie językowym, znaczeniowym i interpretacyjnym, co nie może dokonać się czy stać się „natychmiast", a wymaga czasu.

Wszystko to składa się na tzw. „zmierzch Historii"[11], który można równie dobrze postrzegać jako zmierzch wielu ludzkich, opowiadanych

8 Por. R. Fidler, *Mediamorphosis. Understanding New Media (Journalism and Communication for a New Century Ser)*, London 1997.

9 Por. P. Virilio, *Wypadek pierworodny*, przeł. K. Szeżyńska-Maćkowiak, Warszawa 2007, s. 9.

10 Ibidem, s. 10.

11 Por. P. Virilio, *Bomba informacyjna*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006, s. 129: Paul Virilio rozważa kwestię ponowoczesnego postrzegania zdarzeń, podkreślając pojawianie się coraz częściej w odniesieniu do rzeczywistości określeń typu „zmierzch" czy „koniec". Stwierdza on: „W istocie od końca zimnej wojny nie ustajemy w pragnieniu powtarzania, odmieniania na różne sposoby ciągle tego samego kresu: końca

właśnie historii oraz zmierzch historii już opowiedzianych, który dokonuje się poprzez zapomnienie. Związane jest to – jak sugeruje P. Virilio – z tworzeniem przez człowieka „sztucznego horyzontu" multimediów jako „fantomatycznej przestrzeni"[12]. To jego zdaniem:

> Nagłe zwielokrotnienie „punktów widzenia" stanowi (…) jedynie efekt zwiastujący ostatnie stadium globalizacji: globalizację spojrzenia, gdzie pojedyncze oko CYKLOPA rządzi jaskinią, gdzie „czarnej skrzynce" coraz gorzej udaje się ukryć nadciągający wielki zmierzch Historii, Historii, która padła ofiarą syndromu całkowitego spełnienia[13].

Można założyć, że owo „całkowite spełnienie" nigdy się nie dokona, jednak wspomniana „globalizacja spojrzenia" rozumiana jako natychmiastowe „widzenie" wszystkiego i realizująca się poprzez akceptację szybkości i natychmiastowości w życiu codziennym, zdecydowanie osłabia ideę tworzenia i projektowania ludzkich historii, a co za tym idzie – ich opowiadania. A wówczas jakakolwiek tradycja (myślowa, ideowa, obyczajowa itd.) traci znaczenie.

W nauce o prędkości, tzw. dromologii, Paul Virilio wskazuje na prędkość jako znak konwersji[14], swoistego odwrócenia czy też specyficznej wymiany napięcia między tym, co jest a tym, co było. Owo napięcie – w jego przekonaniu – ujawnia się i „rośnie" głównie w wyniku ekspansji techniki i technologii na wszystkie obszary kultury i życia codziennego człowieka.

Wydaje się, że uznanie prędkości za element, który strukturyzuje społeczeństwo może prowadzić, a nawet prowadzi do naruszania ludzkich praw związanych chociażby z prawem do prywatności i swobody, a tym samym i wolności. Wiąże się to również ze zmianą stosunku do przeszłości, bowiem skoro ważna staje się tylko natychmiastowość, to rozpatrywanie przeszłości, czegoś już nie-aktualnego i niedającego się modelować, traci sens. Liczy się wówczas tylko to, co w danej chwili podlega „globalnemu spojrzeniu".

Historii, końca demokracji przedstawicielskiej czy nawet końca »podmiotu« (…)"; ibidem, s. 123–129: Stosuje on, w odniesieniu do Historii (pisanej z wielkiej litery), określenia typu: „kres", „zmierzch" czy „koniec". Zob. też: idem, *Wypadek pierworodny*, przeł. K. Szeżyńska-Maćkowiak. Warszawa 2007, s. 22: założenia.

12 Ibidem, s. 21–22: Paul Virilio stosuje formułę pojęciową „fantomatyczna przestrzeń", opisując zjawisko wirtualizacji rzeczywistości. Rozpatrując możliwości związane z „elektroniczna optyką", „widzeniem" wszystkiego i wszędzie, zastanawia się nad „horyzontem globalnej widzialności", nad tym, co można jeszcze zobaczyć i jak szybko.

13 Ibidem, s. 22.

14 Por. P. Virilio, *Prędkość i polityka*, Warszawa 2008; i in.

Mit o „pishtaku" a nowoczesne komunikowanie

W aktualnych okolicznościach zatem – naznaczonych szybkością, natychmiastowością, wielością i różnorodnością, a inaczej rzecz ujmując w epoce komunikowania – ujawnia się swoisty charakter tego, co określa się mianem tradycji. A mianowicie można o niej mówić jako o „zespole elementów spowalniających rzeczywistość" [MMP].

Niemniej w koncepcji wspomnianego wcześniej R. Fidlera tradycja wpisuje się niejako w nowoczesne komunikowanie, jednak dokonuje się to zgodnie z pewnymi regułami. Na istotę owego Fidlerowskiego założenia wskazuje również Tadeusz Miczka, stwierdzając:

> Zdaniem Fidlera charakter tradycji w epoce komunikowania multimedialnego określają trzy zasady mediamorfozy: reguła współrozwoju (*coevolution*), reguła konwergencji (*convergence*) i reguła złożoności (*complexity*). Współewolucja polega na powiązaniu mediów w jeden system, na ich wzajemnej koegzystencji, a nie na eliminacji, sekwencyjnym następstwie czy zastępowaniu. Ucyfrowienie mediów jest tylko częścią aktualnie dokonującej się transformacji systemu komunikacji międzyludzkiej[15].

W perspektywie rozwoju technologicznego ciekawie prezentują się wszelkie elementy tradycji, jak na przykład tradycyjne wierzenia Indian z okolic Huascaran w Peru. Można przyjąć, że reguły współrozwoju i konwergencji są przydatne w odczytywaniu mitycznego przekazu ich mitów i opowieści. Pozwalają bowiem na swoiste doświadczenie zawartych w nich treści i sprawiają, że człowiek staje się swego rodzaju „interpretatorem spuścizny życia mitycznego"[16]. Nie jest to jednak pełne ujawnienie świadomości mitologicznej, jak w przypadku tradycyjnych przekazów mitologicznych, ale wprowadzenie mitu czy opowieści w przestrzeń medialną, ujawniającą się dziś głównie jako wirtualna i konwergentna, „wymieszana"[17], w której „krzyżują się" zróżnicowane technologicznie drogi

15 T. Miczka, *Futuryzm po futuryzmie. O „komunikacji uczestniczącej" jako dominującym kierunku w rozwoju sztuki współczesnej*, [@:] http://kosmopolitania.blogspot.com/2011_07_01_archive.html, dostęp: 14.01.2014. Por. R. Fidler, *Mediamorphosis…*, London 1997: trzy zasady mediamorfozy.

16 Por. J. Campbell, *Potęga mitu*…, s. 108.

17 W momencie „mieszania się" treści z różnych platform medialnych dochodzi do jednoczesnego „zderzania się" czy też krzyżowania różnych przestrzeni uczestnictwa: filmowej, radiowej, telewizyjnej, internetowej, prasowej itd.

przekazu, a tekst funkcjonuje równocześnie na różnych poziomach nadawania i odbioru, co sprawia, iż każdy z jej elementów zyskuje nową jakość istnienia.

Takim elementem może być indiański mit o „pishtaku" opowiedziany dziś w Sieci. Ów mit związany jest z lękiem Indian z okolic Huascaran przed przychodzącym z zewnątrz, przebiegłym i podstępnym stworem, często kojarzonym z bardzo prymitywnym białym. Stwór ten, według wierzeń owych Indian, potrafi zamordować człowieka w wyrafinowany sposób. Jak opisują to różni komentatorzy „pishtaku", nachodzi swą ofiarę podczas snu i bezboleśnie wysysa z niej tłuszcz. Niczego nieświadoma ofiara budzi się o świcie i nie odczuwa żadnych dolegliwości, jednak umiera po kilku dniach. Warto tu podkreślić istotę przekazu tradycyjnego, jaką jest wskazanie na wartość tłuszczu dla owej społeczności, bowiem tłuszcz w wierzeniach Indian z okolic Huascaran oraz wielu plemion mieszkających w Andach jest najcenniejszym ze składników ludzkiego ciała.

Wprowadzenie owej opowieści w przestrzeń Sieci pozwala na jej niezależne „życie" i daje uczestnikom Sieci możliwość interpretowania jej. W związku z tym nasuwają się pytania: „czym" jest dziś dla ludzi z kręgu kultury Zachodu taki „pishtaku"? Czy rozumieją oni sens tworzenia takich mitów? I na ile ów mit funkcjonujący dziś w sposób konwergentny jest nośnikiem dawnych wierzeń? Na ile i w jaki sposób pozostaje dziś elementem tradycji?

Mitologia w życiu ponowoczesnego człowieka Zachodu

W ujęciu Josepha Campbella mity i mitologia jako takie odgrywają dziś niewielką rolę, co sprawia, że człowiek nie potrafi żyć w zgodzie z naturą, społeczeństwem, a zwłaszcza z samym sobą. Dzisiaj bowiem, jak stwierdza, „mamy do czynienia ze światem odmitologizowanym"[18]. Niemniej mity i motywy w nich zawarte pozostają wciąż wokół nas i w nas, co związane jest z faktem, że „Tematy są ponadczasowe, ale ich ujęcie zależy od kultury"[19]. Pojawia się zatem pytanie: w jaki sposób mity i motywy mityczne funkcjonują w kulturze ponowoczesnej?

Trudno jednak krótko i jednomyślnie odpowiedzieć na owo pytanie, bowiem funkcjonowanie mitów w aktualnych okolicznościach zależne jest

18 J. Campbell, *Potęga mitu*…, s. 28.
19 Ibidem, s. 29.

w dużej mierze nie tyle od ich osadzenia w świecie i przestrzeni życia człowieka, ale od sposobu ich odczytywania, przekazywania, rozumienia, interpretowania i świadomego uaktualniania przez ponowoczesny podmiot.

Jeśli chodzi o same funkcje mitów, to pozostają one niezmienne, przekształca się jedynie stosunek człowieka do samych mitów i zawartych w nich treści, a także ograniczone stają się umiejętności ich odczytywania. Niemniej sama mitologia, jak twierdzi J. Campbell:

> ma wiele do powiedzenia, jeśli idzie o poszczególne etapy życia, o ceremonie wtajemniczenia, gdy człowiek przechodzi z dzieciństwa do dorosłego, odpowiedzialnego życia, ze stanu wolnego do małżeńskiego. Wszystkie takie obrzędy są rytuałami mitologicznymi. Związane są one z rozpoznaniem przez ciebie nowej roli, jaka przypada ci w życiu – z odrzuceniem starej i wejściem w nową, z przyjęciem odpowiedzialności[20].

Czy dziś jeszcze człowiek przyjmuje taką rolę mitów i mitologii? Nawet jeśli bierze udział i podlega bezpośrednio zachowaniom i działaniom rytualnym, nie odczytuje ich w odniesieniu do mitów, symbolicznie, a raczej traktuje – na przykład sytuację przejścia w kolejny etap życia – jako naturalną kolej rzeczy, której wcale nie musi realizować zgodnie z dotychczas ustalonymi regułami czy mądrością przekazywaną w mitach.

Funkcjonowanie mitów w aktualnych okolicznościach

Zdaniem J. Campbella starą tradycję można „utrzymać przy życiu tylko odnawiając ją stosownie do aktualnych okoliczności"[21]. Co jednak oznacza i na czym ma polegać owo „odnawianie" tradycji?

Propozycja J. Campbella, związana z postrzeganiem i ujmowaniem dziś różnych elementów tradycji, wydaje się zasadna i interesująca, a zasadza się na dwóch istotnych tezach. A mianowicie na założeniu, że mitologia Zachodu ukształtowana jest na światopoglądzie powstałym w pierwszym 1000-leciu p.n.e., a następnie oparta została na *Biblii*, co obecnie nie zgadza się z ponowoczesnym wyobrażeniem wszechświata i rzeczywistości. A także na twierdzeniu, iż mimo wszystko – mity nie obumarły – jedynie zmieniło się ich magiczne oblicze, jak pisze „najświeższe wcielenie Edypa

20 Ibidem, s. 31.
21 Ibidem, s. 40.

stoi na skrzyżowaniu 42 ulicy i piątej alei i czeka na zmianę świateł". W tym sensie mity stają się opowieściami o ludzkich „trwających wieki poszukiwaniach prawdy, sensu, znaczeń"[22], a mają swoją kontynuację w aktualnych okolicznościach życia, na ulicy, na przejściu, w tramwaju, w samochodzie, wszędzie, gdzie człowiek aktualnie doświadcza życia. W mitach człowiek może odnaleźć istotne elementy stanowiące klucz do własnego życia, bowiem to one jako takie są „poszukiwaniem" i „doświadczaniem".

Istotą rzeczy i niejako myślą przewodnią w owym „poszukiwaniu" i „doświadczaniu" dla J. Campbella jest:

> znalezienie w mitach całego świata wspólnoty tematycznej wskazującej na niezmienną potrzebę ludzkiego ducha, pragnącego ześrodkować się wokół kilku głębokich zasad[23].

Bowiem, jak stwierdza on dalej:

> tym, o co nam chodzi, jest doświadczenie życia jako takiego, tak by nasze realne przeżycia na płaszczyźnie czysto fizycznej wywoływały rezonans w głębi naszej najbardziej wewnętrznej istoty i rzeczywistości, byśmy naprawdę doznali upojenia faktem życia. Ostatecznie, o to właśnie chodzi w mitach i to właśnie owe klucze pomagają nam odnaleźć się w nas samych[24].

Obecnie człowiek musi odzyskać harmonię z mądrością natury… … braterstwo ze zwierzętami, wodą i roślinami…

W perspektywie ponowoczesnej uwidacznia się zachwianie istniejącego porządku, a nawet całkowite jego załamanie i utrata fundamentów. Stąd wskazanie J. Campbella na konieczność odzyskania równowagi i harmonii pomiędzy człowiekiem a światem, odzyskania tego, co łączyło kiedyś człowieka z naturą, ze światem przyrody, z tym, co go otacza w sensie fizycznym i duchowym. Chodzi w zasadzie o w pewnym sensie nieuchwytną i niedającą się zdefiniować tajemnicę, którą pojmować można jako moc stanowiącą zarówno początek, jak i koniec, i będącą podstawą wszelkiego życia i bycia.

22 Ibidem, s. 22–23.
23 B. Moyers, *Wstęp*, [w:] J. Campbell, *Potęga mitu*…, s. 14.
24 J. Campbell, *Potęga mitu*…, s. 23.

Ważne zatem powinno stać się dla człowieka to, aby przeżywał swoje życie – jak pisze J. Campbell:

> doświadczając – a więc i mając świadomość – jego tajemnicy, a także naszej własnej tajemnicy. To nadaje życiu blask, nową harmonię, nową wspaniałość. Myślenie w kategoriach mitologicznych pomaga nam dojść do zgody z tym, co nieuchronnie nas czeka na naszym padole łez. Człowiek uczy się rozpoznawać wartości pozytywne w tym, co na pierwszy rzut oka wydaje mu się ciemnym, negatywnym aspektem życia[25].

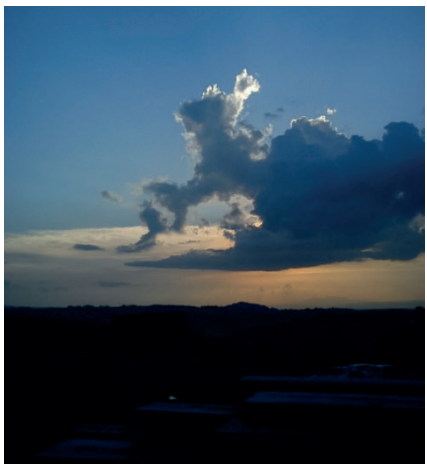

Fot. M. Miczka-Pajestka

Należy zatem w pewnym sensie zmierzyć się z tradycją, z opowieścią, z mitem, z całą kulturą symboliczną, bowiem „Każdy człowiek musi odnaleźć taki aspekt mitu, który będzie związany z jego własnym życiem”[26]. Wówczas „poszukiwanie” i doświadczanie” sensu i znaczenia stanie się pełne, a poznanie – bardziej zrozumiałe.

Mitologia jako „pieśń wszechświata” i „muzyka sfer”

Jednym z istotnych aspektów tradycji jest mitologia, a w ujęciu Campbellowskim stanowi ona dla człowieka coś w rodzaju „pieśni wszechświata”

25 Ibidem, s. 189.
26 Ibidem, s. 50.

i „muzyki sfer”[27]. To pieśń, którą człowiek śpiewa i muzyka, którą tańczy na przestrzeni swojego życia. Nawet, jeśli nie potrafi nazwać owej melodii, staje się ona dla niego duchową, wewnętrzną i ukierunkowaną drogą jego życia[28].

Można przyjąć, że w aktualnych okolicznościach wciąż słychać ową pieśń czy muzykę, w której pobrzmiewają motywy: ofiary, bohaterstwa, miłości, pragnienia wieczności… pojawiające się w zasadzie w każdej mitologii świata. To one stanowią oś prowadzącą melodię i wyznaczającą kierunek tańca, podejmowanych przez człowieka projektującego własny obraz świata. Pojawia się jednak pytanie: czy w owym własnym światoobrazie[29] budowanym czy projektowanym w ponowoczesności słychać wystarczająco głośno „muzykę sfer” i „pieśń wszechświata”? Zapewne nie – bowiem, jak zostało już wspomniane, mity odgrywają dziś w życiu człowieka nikłą rolę, przytłumione technicyzacją i wirtualizacją. Niemniej J. Campbell dostrzega i w tych przestrzeniach możliwości powoływania do istnienia i tworzenia znaczeń oraz sensów, nowych mitów.

W poszukiwaniu nowej mitologii

Stanowisko wspomnianego mitoznawcy można określić jako antropologię poszukującą, której celem jest odkrycie i odczytanie w aktualnych okolicznościach nowej mitologii. Autor owego stanowiska dostrzega zjawisko załamywania się czy też zacierania znaczeń dawnych mitów, ale przyjmuje możliwość zaistnienia nowej mitologii wykorzystującej miejsca, motywy, bohaterów i przedmioty funkcjonujące dziś jako istotne elementy czy ikony popkultury. Skoro w jego przekonaniu:

> Mit jest publicznym snem, a sen – prywatnym mitem. Jeśli Twój prywatny mit – sen – przypadkiem zgodzi się z mitem społecznym, pozostajesz w harmonii ze swoją grupą. Jeśli nie, to w ciemnym lesie[30],

można każdą ludzką opowieść, pojmowaną jako pieśń, wpisać czy wprowadzić w przestrzeń publiczną, w „pieśń wszechświata”.

27 Ibidem, s. 14.

28 Por. ibidem, s. 14.

29 Por. M. Heidegger, *Drogi lasu,* Warszawa 1997: pojęcie utworzone przez Martina Heideggera, oznaczające swoisty obraz świata (Übergengichkeit).

30 J. Campbell, *Potęga mitu*…, s. 38.

Odwołuje się on między innymi do filmu *Gwiezdne wojny* jako przykładu tworzenia owej nowej mitologii. Jak sam pisze, „Faktem jest, że *Gwiezdne wojny* rysują przekonującą perspektywę mitologiczną. Film ukazuje państwo jako maszynę i stawia pytanie: »Czy maszyna zmiażdży człowieczeństwo, czy też będzie mu służyć?«"[31], a zastosowane w nim metafory można wskazywać i przytaczać bez końca. Zatem pojawiające się w filmie maszyny nie są jeszcze mitami, ale można traktować je jako formy „nowych metafor".

Opowieść jako pieśń i „zabójstwo pieśni"

Swego czasu Roland Barthes podkreślał, że „mit jest słowem", w dodatku słowem, które posiada swoistą moc sprawczą i pozwala na wywołanie poczucia realności tego, co określa się mianem sacrum[32]. Wskazał on na słowo jako istotę przekazywanej opowieści – słowo wypowiadane, przekazywane, uświęcone.

Dla Alfonso Ortiza i Richarda Erdoesa „Są one symbolem żywej wiary, nadają konkretne kształty określonym wierzeniom i tradycjom, które łączą współcześnie żyjących ludzi z ich przodkami"[33], są opowieściami, w których obecna jest „(…) cała sfera tradycji, zwyczajów i wierzeń przekazywana (…) z pokolenia na pokolenie (…)"[34]. Mity ujawniają się zatem jako łączniki czy elementy spajające różne przestrzenie i wymiary – realną rzeczywistość ze sferą duchową i nadprzyrodzoną, czasy – teraźniejszość z przeszłością itd.

Z kolei dla J. Campbella mity to „pieśni", w których zawarte są „klucze do duchowych możliwości ludzkiego życia"[35]. Stanowią niejako melodię każdych czasów, aktualnie – melodię wiodącą w stronę nowej mitologii. Uznając fakt, iż „Odczytując mity – poszukujemy sensu i doświadczamy sensu"[36], wskazał on na istotną zależność pomiędzy zaistnieniem i zafunkcjonowaniem opowieści w danej społeczności a ludzkim działaniem, ludzką aktywnością i chęcią podjęcia czynu. W związku z czym jego myśl

31 Ibidem, s. 38.

32 Por. R. Palonka, A. Świerzowska, *Wstęp*, [w:] R. Erdoes, A. Ortiz, *Mity i legendy Indian Ameryki Północnej*, cz. 1, przeł. A. Świerzowska, Kraków 2012, s. 11: rozważania.

33 Ibidem, s. 12.

34 Ibidem, s. 12.

35 J. Campbell, *Potęga mitu*…, s. 23.

36 Ibidem, s. 23.

wydaje się zasadna – mity są opowieściami o tych ludzkich poszukiwaniach, o przygodzie, której staje się bohaterem.

Pojawia się jednak pytanie: czy człowiek potrafi powiedzieć „tak" owej przygodzie?

Można – w tym wypadku – za J. Campbellem stwierdzić również, że wszelkie wyzbycie się pamięci w jakikolwiek sposób oraz ignorancja wobec symboli, mitów, przekazów, historii itd. zawsze prowadzą do „zabójstwa pieśni", zabicia tego, co od wieków żyje pomiędzy fizycznością a duchowością, czy też **żyje** w relacji istoty psychofizyczno-duchowej z przestrzenią rzeczywistości.

Nowa mitologia?

Zabójstwo jednak nie może być ostateczne, bowiem – jak sugeruje J. Campbell – w aktualnej sytuacji ponowoczesnej dostrzec można, mimo wszystko, inne, nowe metafory zastosowane do uniwersalnych prawd.

On sam wyraźnie wskazuje na fakt, iż maszyny „weszły już do mitologii", samochody czy samoloty „w dużym stopniu służą celom wyobraźni", mimo to nie są one jeszcze mitami, ale można traktować je jako formy „nowych metafor". Perspektywy tworzenia nowych mitologii są jego zdaniem widoczne zwłaszcza w przestrzeni mediów. Zarówno on, jak i jego przyjaciel Bill Moyers zgodnie twierdzą, że obecnie można znaleźć się w świecie nowego mitu, oglądając chociażby film. W zapisanej rozmowie B. Moyers, rozważając kwestię tworzenia nowych mitów, które mają służyć starym historiom, opowiada:

> Kiedy nasz najmłodszy syn obejrzał *Gwiezdne wojny* dwunasty albo trzynasty raz z rzędu, spytałem go: „Dlaczego oglądasz je tak często?". A on mi na to: „Z tego samego powodu, dla którego ty przez całe życie czytasz w kółko Stary Testament". Znalazł się w świecie nowego mitu[37].

W zasadzie wszystko, całe przywoływanie opowieści rozumianej jako pieśń, staje się odzwierciedleniem jednej myśli, a mianowicie: „Żywy mit ukazuje wzorce współczesne"[38]. Jeśli w aktualnych okolicznościach żyje jeszcze dawna idea, dawna opowieść czy dawna myśl, zyskuje ona – poprzez rekontekstualizację, o ile oczywiście świadomie się jej dokona

37 Ibidem, s. 38.
38 Ibidem, s. 171.

– swoistą aktualizację. Zarówno dawny mit może ukazywać aktualną rzeczywistość, jak aktualna rzeczywistość może odwoływać się do dawnego mitu. Wszystko zależy od intencji opowiadającego oraz jego wiedzy i stosunku do tradycji. On sam bowiem może dokonać owego „zabójstwa pieśni".

Summary

Story as a Song and "Murder of a Song"

The Tradition in the Current Circumstances According to Joseph Campbell

The article discusses the problem of myths in the current cultural circumstances, that is, in post-modernity. It indicates the crucial issue of the attitude of the postmodern man towards tradition and its transmission. The work also concerns issues related to the exploration of a new mythology and connected with the issue concept of Joseph Campbell. Suggestions for the way of thinking about reality and traditions included in the theories of Roger Fidler, Wolfgang Welsch and Paul Virilio have been disucessed as well. Furthermore, the author undertakes an attempt to answer the following questions: can the today's story be seen as a „song"? And whether in the technical world, virtualized and marked by pluralism of everything the final "murder of this song" has been committed in a symbolic sense?